

WYDARZENIA TYGODNIA

Amerykańska agencja prasowa „United Press”, zastanawiając się nad znaczeniem wyborów parlamentarnych we Włoszech, pisała przed paroma dniami, że będą one „bitwą na śmierć i życie premiera de Gasperi i jego proatlantyckich przyjaciół”. Z tej bitwy na śmierć i życie de Gasperi wyszedł pokonany. Blok klerkalno-reakcyjny, któremu przewodzi de Gasperi, poniósł smutną porażkę. W porównaniu z wyborami parlamentarnymi 1948 roku, chadecy stracili ponad 2 miliony głosów, mimo znacznie wyższej frekwencji wyborców niż przed pięć laty. Ich socjaldemokratyczny sprzymierzeniec spod znaku Saragata stracił ponad 30 proc. głosów. Podobny los spotkał inne partie burżuazyjne, które złączyły swe losy z blokiem de Gasperi'ego.

Zawiedzeni i zaniepokojeni

Nie pomogły oszustwa i terror, nie pomogły zakony i zakonniczy pędzi do urn, by po parę razy oddać głosy na blok chadecji. Nie pomogły gromy młotane przez Watykan i wołki kler na tych Włochów, którzy zamierzali głosować na komunistów czy socjalistów. Nie pomogło wpisywanie przez działaczy chadecji na listy wyborcze ludzi, którzy dawno już rozstali się z tym światem. Nie przemówiła do uczuć wyborców specjalna „modlitwa wyborcza” ułożona przez episkopat. Masy pracujące Włoch, włoscy robotnicy i chłopci, inteligenci pracujący nie poparli chadecji. Stwierdza to z rozgoryczeniem rzymski korespondent „New York Times”, pisząc: „Z politycznego punktu widzenia wyniki oznaczają, że komuniści i ich sojusznicy — lewicowi socjaliści wciąż jeszcze cieszą się zaufaniem, jak przed 7 laty, większej części robotników włoskich, a ponadto mogą liczyć na poparcie milionów sympatyków”.

Pierwsze głosy reakcyjnej prasy amerykańskiej wyraźnie świadczą o rozczarowaniu i zaniepokojeniu amerykańskich kół rządzących. I tak np. amerykańska agencja „United Press” pisze: „de Gasperi będzie z pewnością narażony na poważne niepokój w rządzeniu”.

Oceniając wyniki wyborów, przywódca Komunistycznej Partii Włoch, Palmiro Togliatti, oświadczył: „Zwycięstwo nasze, to zwycięstwo odniesione w imię pokoju, demokracji i socjalizmu. Wszyscy uczciwi Włosi mają zatem powód, by cieszyć się z tego zwycięstwa”.

Nie mają innego wyjścia

Innym, wielkim zwycięstwem obozu pokoju, odniesionym w ostatnich dniach, było doprowadzenie do podpisania w Pannundione porozumienia w sprawie repatriacji jeńców wojennych w Korei. Obecnie panuje przekonanie, że w najbliższych dniach podpisane zostanie rozejm, że na całym froncie koreańskim zamilkną armaty, że przestaną już wznosić się w powietrze ślające śmierć i zniszczenie pirackie bombowce amerykańskie.

„W obecnej sytuacji wojennej na Korei i w obecnej sytuacji politycznej na świecie — nie ma innego wyjścia, jak zawarcie rozejmu” — pisał ostatnio z gorąca amerykański dziennik „New York Times”.

Co oznaczać to słowa? Po prostu to, że konsekwentnie pokojowa polityka ZSRR, ciesząca się pełnym poparciem narodów, że nacisk tych narodów zmusił obóz imperialistyczny do zrezygnowania ze swych planów kontynuowania wojny. Rzecz jasna, że poważny wpływ na decyzję imperialistów wywarła świadomość, że nie byli i nie są oni w stanie militarnie rozstrzygnąć wojny koreańskiej na swoją korzyść.

Inny aspekt tego problemu naświetla komentarz zamieszczony w gazetach należących do amerykańskiego koncernu prasowego Scripps Howarda. „Eisenhower stoi w obliczu wyboru między zgodą na rozejm a wojną, jaką USA prowadziłaby samotnie, gdyż aliansi z ONZ nie mają żadnej ochoty kontynuowania wojny” — czytamy w komentarzu. A dalej: „Nie jest rzeczą pewną, czy naród amerykański zgodziłby się w obecnych warunkach na dalsze ofiary na rzecz wojny”.

Nie tedy dziwnego, że smutek ogarnia tych, którzy byli głosicielami kontynuowania wojny w Korei. I tak np. agencja „United Press” donosiła, że jeden z najgorętszych entuzjastów wojny, bomby atomowej i napalmu, amerykański kardynał Spellman, opuszczając Biały Dom, gdzie konferował z prezydentem Eisenhowerem w sprawie Korei, miał „zatraskaną twarz” i był „głęboko zamyślony”.

Hitlerowiec w Waszyngtonie

Odpowiednikiem Li Syn Mana na odcinku europejskim jest Adenauer, któremu sen z powiek spędza perspektywa spotkania wielkiej czwórki. Adenauer postanowił działać. Z miejsca wysłał on do Waszyngtonu zaufanego człowieka, dyrektora wydziału politycznego bawarskiego „ministerstwa spraw zagranicznych”, Blankenhorna. Blankenhorn szczególnie nadaje się do tej misji, zważywszy, że w służbie Hitlera i w szeregach NSDAP zagłębiał się w arkana dyplomacji. Swego czasu był on nawet wydany do Szwajcarii za uprawianie szpiegowstwa na rzecz Hitlera.

Otóż Blankenhorn udał się do Waszyngtonu, by tam — jak pisał postępowy dziennik francuski „Libération” — odwieść swych amerykańskich rozmówców od spotkania wielkiej czwórki.

Podróż Blankenhorna do Waszyngtonu, to jeszcze jeden dowód tego strachu, który ogarnia adenauerowskich hitlerowców na samą myśl o możliwości uregulowania problemu niemieckiego w duchu interesów narodu niemieckiego i wszystkich innych narodów.

Różne wydarzenia o jednakowym znaczeniu

Niewesołe są nastroje wśród tych, którzy swą przyszłość wiążą z wojną. We Włoszech walne zwycięstwo odniosły siły pokoju. W Korei pod naciskiem narodów triumf święcił radziecki zamek, że nie ma takiej spornej sprawy, której nie można byłoby uregulować na drodze wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych. W Niemczech zachodnich narasta opór przeciwko wojnie, przeciwko remilitaryzacji, a żądanie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego w duchu uchwał poczdamskich ma za sobą poparcie większości społeczeństwa zachodnio-niemieckiego. Fakt ten — nazwał wyraz chociażby w jednej z ostatnich wypowiedzi starego lisa z socjaldemokracji niemieckiej, Ollenhauera, który w panującym strachu, by nie utracić swych wpływów, zmuszony został do oświadczenia, że problem niemiecki znaleźć winien rozwiązanie właśnie na płaszczyźnie układu poczdamskiego. We Francji Waszyngtonowi nielepiej się powodzi. Pupilek francuskiej reakcji i Waszyngtonu, kolejny kandydat na premiera, Bidault, nie został przez Zgromadzenie Narodowe upoważniony do utworzenia nowego rządu. Tymczasem ja — ja, a Francja jest nadal bez rządu. Zrodłem tego stanu rzeczy jest opór społeczeństwa francuskiego przeciwko antynarodowej polityce dotychczasowych rządów i tarcia w łonie francuskiej burżuazji.

Sprawa uratowania pokoju, utrwalenia go — oto hasło, które mobilizuje wciąż rosnące szeregi milionów ludzi — kobiet i mężczyzn. Walka o pokój, to naczelny problem, któremu poświęcone były obrady Światowego Kongresu Kobiet w Kopenhadze. Kongres ten, w którym bierze udział 900 delegatów, przekształcił się w potężną międzynarodową manifestację na rzecz pokoju, manifestację matek, żon i siostr ze wszystkich zakątków świata, by nigdy już świsł bomb nie budził dzieci ze snu, by nigdy już napalm, czy karabin maszynowy nie był „argumentem”, nie był narzędziem rozstrzygnięcia sporów pomiędzy poszczególnymi państwami.

T. GUMOWSKI

W interesie jedności Niemiec

Ważne uchwały KC SED

BERLIN, 12. 6.

DZIENNIK „NEUES DEUTSCHLAND” OPUBLIKOWAŁ KOMUNIKAT O POSIEDZENIU BIURA POLITYCZNEGO KC NIEMIECKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTII JEDNOŚCI, KTÓRE ODBYŁO SIĘ DNIA 9 CZERWCA BR.

Biuro Polityczne KC SED postanowiło zalecić rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeprowadzenie szeregu zarządzeń, zmierzających do zdecydowanej poprawy poziomu życia wszystkich warstw ludności i do wzmocnienia praworządności w NRD. Biuro Polityczne KC SED wychodziło z założenia, że ze strony SED i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej popełnionych zostało w przeszłości szereg błędów, które znalazły wyraz w takich postanowieniach i zarządzeniach, jak np. ustanowienie nowego systemu wydawania kartek żywnościowych, o przejęciu opuszczonych gospodarstw rolnych, w nadzwyczajnych rozporządzeniach, dotyczących systemu skupu, w ostrych metodach ściągania podatków itp.

Interesy takich warstw ludności, jak chłopci gospodarujący indywidualnie, rzemieślnicy, inteligencja — były lekceważone. W toku realizacji wspomnianych postanowień i zarządzeń, popełniono ponadto poważne błędy w poszczególnych okręgach, powiatach i miejscowościach, w rezultacie wiele osób opuściło Republikę.

Biuro Polityczne podejmuje swe decyzje — stwierdza komunikat — kierując się wielkim celem przywrócenia jedności Niemiec, co wymaga od obu stron poczynienia kroków, które konkretnie ułatwiłyby zbliżenie obu części Niemiec. Z tych względów Biuro Polityczne KC SED uważa za konieczne, aby w najbliższym czasie, jednocześnie z wprowadzeniem korektur do planu rozwoju przemysłu ciężkiego, podjęto szereg kroków, które naprawią popełnione błędy i podniosą poziom życia robotników, chłopów, inteligencji, rzemieślników i innych średnich warstw ludności.

Biuro Polityczne nakreśliło szereg posunięć w dziedzinie handlu, zaopatrzenia i rolnictwa, jak również w sprawie ułatwienia kontaktu między NRD a Niemcami zachodnimi. W celu zwiększenia produkcji towarów masowego spożycia, wytwarzanych przez drobne i średnie przedsiębiorstwa prywatne oraz w celu rozszerzenia sieci handlowej, proponuje się udzielenie w dostatecznej wysokości krótkoterminowych kredytów rzemieślnikom, detalistom i hurtownikom, prywatnym zakładom przemysłowym, budowlanym i transportowym.

Jeżeli właściciele przedsiębiorstw, którzy w ostatnim czasie zamknęli lub przekazali swe przedsiębiorstwa, wyrażą życzenie ponownego ich otwarcia, należy natychmiast te życzenia uwzględnić.

Biuro Polityczne proponuje dalej uchylenie zarządzeń dotyczących przejmowania opuszczonych gospodarstw chłopów i robotników oraz wydanie zakazu oddawania gospodarstw pod zarząd przymusowy w razie niewypłacenia obowiązków dostaw lub w razie zaopatrzenia podatkowych. Chłopi (drobni, średni i zamożni), którzy w związku z trudnościami w dalszym prowadzeniu gospodarstwa opuścili swe zagrody i uciekli do Berlina zachodniego lub Niemiec zachodnich, powinni uzyskać możliwość powrotu do swych gospodarstw.

Biuro Polityczne proponuje następnie, aby wszystkie osoby, które uciekły z Republiki i które powrócą do Niemieckiej Republiki Demokratycznej lub do demokratycznego sektora Berlina nie były przedmiotem dyskryminacji z powodu ucieczki. Osoby te należy przy pomocy kompetentnych organów, rad okręgowych i powiatowych właściwie odpowiednio do ich kwalifikacji do życia gospodarczego i społecznego, powinny one uzyskać pełnię praw obywatelskich (niemiecki dowód tożsamości, kartki żywnościowe itd.).

Biuro Polityczne uważa ponadto, że należy zrewidować sposób wydawania zezwoleń na pobyt (w NRD — przyp. red.) dla mieszkańców Niemiec zachodnich i Berlina zachodniego oraz wydawania paszportów międzystronowych w tym kierunku, aby ułatwić kontakt między Niemcami wschodnimi i zachodnimi.

Biuro Polityczne zaleca dalej rządowi NRD wydanie szeregu zarządzeń amnestyjnych w stosunku do osób skazanych na karę więzienia od jednego roku do trzech lat na mocy ustawy o ochronie własności społecznej, jeżeli nie grozi im kara wyższa niż przewidziana ustawą minimalną kara od jednego roku do trzech lat więzienia.

KOMUNIKAT O POSIEDZENIU RADY MINISTRÓW NRD
Agencja ADN opublikowała komunikat Biura Prasowego przy premierze NRD. Komunikat stwierdza, że Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 11 czerwca postanowiła podjąć szereg kroków, zmierzających do naprawienia błędów, popełnionych w różnych dziedzinach przez organy rządu i administrację. Komunikat wskazuje, że nakreślone przez Radę Ministrów posunięcia zmierzają do polepszenia warunków życia robotników i inteligencji, chłopów i rzemieślników oraz innych warstw stanu średniego.

Kryzys rządowy w Indonezji

LONDYN, 12. 6.

Z Dżakarty donoszą, że w dniu 9 czerwca prezydent Indonezji Soekarno zakończył rozmowy z przedstawicielami partii politycznych w sprawie utworzenia nowego rządu. Prezydent konferował z przedstawicielami partii narodowej, partii „Maszumi”, partii komunistycznej, partii „Fersatwan Indonezja Raima”, partii Federacji Indonezyjskich Związków Zawodowych.

Większość przedstawicieli tych partii wypowiedziała się za utworzeniem rządu, mającego szerokie oparcie w parlamencie i przeciwko utworzeniu rządu, w którym główne stanowiska byłyby obsadzone przez członków partii „Maszumi” i partii narodowej.

Większość przedstawicieli partii wypowiedziała się także przeciwko utworzeniu nieodpowiedzialnego przed parlamentem rządu z premierem Hattą na czele.

Federacja Indonezyjskich Związków Zawodowych, po rozmowie jej przedstawicieli z prezydentem, ogłosiła oświadczenie, w którym domaga się utworzenia rządu, który zapewniłby robotnikom poprawę warunków bytu, dostarczyć pracy bezrobotnym, pokoiłby kres masowemu zwalnianiu z pracy, uchwalił i wprowadził w życie postępowe ustawodawstwo pracy i anulował ustawy

ograniczające prawa robotników.

Federacja Indonezyjskich Związków Zawodowych domaga się także zwolnienia z więzień działaczy związkowych, położenia kresu aresztowaniom, zagwarantowania wolności ruchu związkowego i położenia kresu rugowaniu chłopów z uprawianych przez nich gruntów na Sumatrze północno-wschodniej. Poza tym Federacja domaga się nacjonalizacji przedsiębiorstw naftowych na Sumatrze i na Jawie, ukarania organizatorów spisku wojskowego z 17 października 1952 roku, likwidacji bandy „Dar-ul-Islam” i innych uzbrojonych band terrorystycznych oraz utworzenia odpowiedniego przed parlamentem rządu bez udziału przedstawicieli partii „Maszumi”, prawicowych socjalistów oraz obecnego ministra pracy Tedzasoekmana.



We Włoszech de Gasperi'ego

Zastój i kryzys we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, bezrobocie, głód i niedziada pracujących, ruina warstw średnich — oto bilans polityki rządu de Gasperi'ego. Na politykę likwidacji przemysłu i masowej redukcji robotniczej odium stały w Neboło di Rivoli odpowiedzieli okupacją odlewni i nie przerwali pracy.

NA ZDJĘCIU: policja Seelby oblega okupowaną przez robotników odlewnię stali. Fot. — CAF

Jednoczmy się w walce o pokój Apel Światowego Kongresu Kobiet

KOPENHAGA 12. 6.

Światowy Kongres Kobiet wzywa kobiety całego świata, aby się jeszcze ściślej zjednoczyły w walce o swe prawa, o szczęście i bezpieczeństwo dzieci, o pokój na całym świecie. Kobiety powinny się przyczynić do zawarcia sprawnego rozejmu w Korei, do zakończenia wojny w Korei, w Indochinach i w Malajach, do pokojowego uregulowania sprawy Niemiec, Austrii i Japonii.

Apel wzywa do walki przeciwko wyzyskowi kolonialnemu i obcemu panowaniu, do walki o prawa narodów do samostanowienia.

Rezolucja aprobowana działalność ŚDFK

Światowy Kongres Kobiet uchwalił rezolucję aprobowaną przez Światową Federację Demokratycznej Federacji Kobiet. Rezolucja podkreśla, że delegatki na Kongres reprezentujące kobiety z 70 krajów, różne organizacje kobiece i osoby prywatne zaaprobowowały działalność Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w obronie praw kobiet i dzieci, w obronie pokoju na

decydowania o własnym losie.

Będziemy — stwierdza dalej apel — jeszcze bardziej zdecydowanie walczyć o rozwiązanie problemów między narodowych w drodze rokowań. Apel wzywa do zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami oraz podkreśla konieczność walki o zakaz broni masowej zagiady, o zakaz propagandy militarystycznej.

Zjednoczymy nasze wysiłki, aby przyczynić się do rozwoju stosunków kulturalnych i ekonomicznych, do zacieśnienia przyjaźni między narodami.

całym świecie. W pełni zdajemy sobie sprawę z konieczności kontynuowania naszej walki w bliższej współpracy i większej jedności — stwierdza rezolucja. Konieczne jest jeszcze ściślej zjednoczenie się po to, aby nasz ruch stał się bardziej skutecznym w walce o zdobycie i zagwarantowanie praw kobiet i dzieci, o pokój na całym świecie.

Oświadczenie dr Kiczlu

MOSKWA, 12. 6.

Przewodniczący Ogólnohinduskiej Rady Pokoju, dr Kiczlu, podkreślił, że podpisane w Korei porozumienie o repatriacji jeńców wytworzyło sprzyjającą atmosferę dla dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego i dla zawarcia rozejmu w Korei.

Dr Kiczlu zakomunikował, że na sesję Światowej Rady Pokoju wyjeżdża do Budapesztu delegacja hinduska w składzie 20 osób.

Adenauer napotyka na poważne trudności w przygotowaniu oszukańczej ordynacji wyborczej

BERLIN, 12. 6.

W ZWIĄZKU Z MAJĄCYMI SIĘ ODBYĆ W KOŃCU SIERNIA BR. W NIEMCZACH ZACHODNIH WYBORAMI DO PARLAMENTU BAWARSKIEGO, CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA (PARTIA ADENAUERA) I NEOFASZYSTOWSKA „DEUTSCHE PARTEI” USILUJĄ PRZEFORSOWAĆ REAKCYJNĄ ORDYNACJĘ WYBORCZĄ, KTÓRA MA IM ZAPEWNIĆ WIEKSIĘSZOŚĆ MANDATÓW. W NOWYM BUNDESTAGU, NAWET JEŚLI NIE OTRZYMAJĄ BEZWZGLĘDNEJ WIEKSIĘSZOŚCI GŁOSÓW W WYBORACH.

Projekt ten, który odpowiada interesom przede wszystkim chadeckiej partii Adenauera, nie zyskał z tego powodu jednomyślnego poparcia innych partii koalicyjnej rządowej. Bundestag nieznaczna większością głosów powziął uchwałę w sprawie przekazania rządowego projektu ordynacji wyborczej specjalnie utworzonej komisji, mającej opracować nowy projekt. Obrady tej komisji, w wyniku wzrostu rozbieżności między przedstawicielami partii koalicyjnej rządowej, przeciągnęły się do trzech miesięcy.

Wbrew manewrom Adenauera, który sypiąc szczerze obietnicami usiłował nakłonić inne partie burżuazyjne do poparcia rządowego projektu ordynacji wyborczej, komisja — jak wynika z doniesień prasy zachodniego Berlina — uchwaliła ostatecznie 10 czerwca inny projekt ordynacji wyborczej, wysunięty przez przedstawicieli „wolnej partii demokratycznej” (FDP), deputowanego do Bundestagu Onnena. Bundestag ma rozpatrzyć nowy projekt ordynacji 17 i 19 czerwca br.

Prasa podaje, że w wypadku przyjęcia przez Bundestag projektu Onnena, partia Adenauera wniosła do federalnego trybunału konstytucyjnego w Karlsruhe skargę przeciwko temu projektowi ordynacji wyborczej.

Świat ciagu doby

ODEZWA KOMITETU
OBRONCÓW POKOJU
W CHILE

Krajowy Komitet Obróńców Pokoju w Chile opublikował odezwę, w której nawołuje wszystkich obywateli i wszystkie organizacje społeczne w kraju do występowania o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

„TYDZIEŃ POKOJU” W AUSTRII

W Austrii trwa „Tydzień Pokoju” pod hasłem walki o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Jak donosi dziennik „Oesterreichische Volksstimme”, w ciągu pierwszych trzech dni „Tygodnia Pokoju” w różnych dzielnicach Wiednia jak również w innych miastach odbyły się setki zebrani, uczestnicy których domagali się od rządu austriackiego przejawienia inicjatywy na rzecz zawarcia paktu między pięcioma wielkimi mocarstwami.

ZBRODNIKI
ZŁODAKÓW AMERYKAŃSKICH
W JAPONII

Z oficjalnych danych japońskich wynika, że w stolicy Japonii w ciągu jednego roku po wejściu w życie separatystycznego traktatu pokojowego (od kwietnia 1952 r.) zarejestrowano przeszło trzy tysiące wypadków zbrodni popełnionych przez wojakowskie amerykańskie. Według pomniejszonych danych policji japońskiej, opublikowanych dnia 26 maja, cudzoziemcy w Japonii popełnili w okresie od września 1945 do marca 1953 r. — 14.264 zbrodni: są to wypadki, kradzieże, pozbicia i morderstwa.

SPORTSPORTSPORT

Łódzcy sportowcy podejmują zobowiązania festiwalowe

Wiadomość o ufundowaniu przez prezesa Rady Ministrów towarzysza Bolesława Bierutia przez Marszałka Rokossowskiego nagród dla najlepszych zreszt sportowców we współzawodnictwie festiwalowym wywołała zrozumiałe poruszenie i wielką radość wśród łódzkich sportowców. W wielu kołach zwoływano natychmiast narady, na których padły ważne postanowienia w sprawie podejmowania zobowiązań festiwalowych i szybkiej ich realizacji.

Kół sportowe Stali przy CRZ wezwali do współzawodnictwa koło Kolejarzy przy Orbis. Kół M-14 — wystawiało wezwanie do koła przy Zakładach Urządzeń Technicznych. Sportowcy Zakładów Inżynierskich wezwali do współzawodnictwa swych zresztowców kołogów z Zakładów A-13.

Kół Budowlanych przy Łódzkiej PRB postanowiło w ramach czynu festiwalowego wybudować boisko do siatkówki i koszykówki, a do pracy członkowie koła przystąpią już dziś.

Kół przy hotelu robotniczym „Miasteczko”, produkując w Łodzi organizacja Budowlanych, rzuciło wezwanie do współzawodnictwa sportowców LPRB.

Sportowcy koła Kolejarzy przy Radiostacji — wezwali do współzawodnictwa koła przy Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telegrafów.

Tyle — suche meldunki o zobowiązaniach i współzawodnictwie. Co obejmuje ta punktowa realizacja między podstawowymi ogniwami organizacyjnymi kultury fizycznej? Przede wszystkim wzrost liczby członków, następnie ilość zdobytych odznak SPO, a dalej wyniki w mistrzostwach i zawodach towarzyskich, rekordy życiowe, rekordy okręgowe i zresztowe, rekordy Polskiej.

Dzięki współzawodnictwu podniesie się niewątpliwie aktywność

O miejsce w reprezentacji na mecz z Warszawą

Wielki klasyfikacyjny turniej z udziałem około 150 boksersów organizuje w przyszłym tygodniu sekcja boks WKKF. Zawody przeprowadzone zostaną na stadionie Spójni w Parku Helenów w sobotę i niedzielę. Na podstawie wyników turnieju ustalony będzie skład reprezentacji seniorów na mecz z Warszawą (28 czerwca w Łodzi) oraz skład kadry juniorskiej, którzy powołani zostaną na obóz przed mistrzostwami Polski.

Nagrody za mistrzostwo

Za sukcesy odniesione na mistrzostwach koszykówki otrzymali wysokie odznaczenia: Petkiewicz, Siniński, Morsiejew i Włosew otrzymali tytuły „zasłużonego mistrza sportu”. To odznaczenie nie otrzymał już poprzednik w tym pozycji — członek drużyny reprezentacyjnej: Korkis, Koniew, Bultas, Kuliam i Lagunawicz. Dwa najmlodsze reprezentacje: Alacazar, Laurens i zresztowe tytuły „mistrza sportu”.

Bez zmian w składzie wyjechał Włókniarz do Tarnowa

Wczoraj wczoraj wyjechał do Tarnowa ligowy Włókniarz. W składzie nie ma zmian. W składzie nie ma zmian. W składzie nie ma zmian.

W składzie nie ma zmian. W składzie nie ma zmian. W składzie nie ma zmian.

W składzie nie ma zmian. W składzie nie ma zmian. W składzie nie ma zmian.

Jutro start do D-W-M

W niedzielę rozpoczyna się II kolędka Wyścigów Długości (D-W-M) — ligowa. Wyścig rozpoczyna się w niedzielę. Wyścig rozpoczyna się w niedzielę.

Nowy rekord świata

Znany radziecki pilot szybowcowy, zasłużony mistrz sportu — licencjonowany pilot — zdobył nowy rekord świata. Wyścig rozpoczyna się w niedzielę. Wyścig rozpoczyna się w niedzielę.

O „słodkich” brakorobach Konsumentom chcą nabywać wyroby cukiernicze pierwszej jakości

Niejednego klienta zastanawia, dlaczego w sklepach spożywczych i cukierniczych jest tak ubogi asortyment cukierków. W sklepach cukierniczych MHD przy ul. Piotrkowskiej 87 i 83 brak jest poszukiwanych obecnie cukierków orzechowych, migdałowych, drożdżowych itp. W innych sklepach, jeżeli nawet są jakieś cukierki, to tak ukryte, aby ich przypadkiem konsument nie zobaczył i nie zechciał kupić. Eksponenti bardzo niechętnie widzą w sklepie cukierki, z którymi kłopot jest sporo, a które na wykonanie planu wielkiego wpływu nie mają.

W innych sklepach są cukierki, czekolady, pomadki czy herbatniki, ale to swoim wyglądem nie zachęcają do kupna. Za wygląd zewnętrzny cukierków i ich jakość głównie odpowiadają zakłady produkujące wyroby cukiernicze. Na przykład herbatniki z fabryki „22 Lipca” w Warszawie, których spora ilość otrzymują sklepy PSS Łódź—Północ, są nie tylko pokruszone, ale i gorzkie, a wafle produkowane przez fabrykę „Olza” w Ciesinie przełożone są zjełżałą masą. „Krowiki” produkowane przez „Łódziankę” w Łodzi są wadliwe nie tylko w smaku, ale i w wyglądzie. Władze państwowe, gdyż panie niechętnie się zbijać mocno do cukierków. To są przykłady brakorobstwa zakładów produkujących wyroby cukiernicze. Gorzej jest, gdy w sklepach występują braki w sklepach na skutek niewłaściwego ich magazynowania.

W celu usunięcia istniejących jeszcze braków w produkcji cukierniczej wczoraj odbyła się w Łodzi specjalna narada z udziałem przedstawicieli

Centralnego Zarządu Przemysłu Cukierniczego, fabryk cukierniczych: „Optima”, „Łódzianka”, fabryki herbatników z Kalisza oraz przedstawicieli dystrybucji.

Stwierdzono, że istniejące braki na oddziale produkcji i zapasowania w wyrobach cukierniczych wynikają ze słabej współpracy hurtu i detalu z przemysłem. Zebrani na naradzie wypowiedzieli się nie tylko na temat braków, ale wysuwali konkretne propozycje, jakiego rodzaju towar, w jakim opakowaniu chcieliby widzieć u siebie w sklepach.

Narada ta niewątpliwie przyczyni się do usunięcia niedociągnięć, a wówczas konsument otrzyma cukierniki herbatniki, czekoladki itp. właściwej jakości, we właściwym opakowaniu i w pełnym asortymencie.

J. ST.

Kiosk MHD uważał za własny sklepik

Tadeusz Dworakowski, kierownik kiosku MHD nr 5 przy ul. Telegraficznej, czuł się w kiosku zupełnie jak w swoim własnym sklepie. Sprzedawał w nim wódkę, a za wino pobierał nadmierne ceny. Na własne konto sprzedawał także wiele innych artykułów.

Artykuły codziennego użytku z tworzyw sztucznych ukażą się w sprzedaży

Zakłady Przemysłu Tworzyw Sztucznych rozpoczęły niedawno wytwarzanie z mas plastycznych i innych tworzyw przedmiotów codziennego użytku.

W sklepach galanterijnych znajdują się już w sprzedaży takie przedmioty, jak: sztućce, naczynia, zabawki, przedmioty dekoracyjne itp. W najbliższym czasie ukażą się na rynku również przedmioty kuchenne, zabawki, przedmioty dekoracyjne itp. W najbliższym czasie ukażą się na rynku również przedmioty kuchenne, zabawki, przedmioty dekoracyjne itp.

W przygotowaniu do produkcji znajdują się tuły do pasty do zębów. Obecnie sprawa się przydatność pierwszych partii tych tułów. Wkrótce rozpocznie się ich masowa produkcja.

Zakłady rozpoczęły również przygotowania do produkcji pompek do rowerów ze specjalnie ukształtowanego łożyska i łożyska. Pierwszymi odbiorcami tych pompek, które od czasu wstąpienia do produkcji, będą rowerzyści.

— Dziekuje, przyjacielu, przyszedłeś mi i zastawiasz mnie — powiedział i dodał teatralnie rozkładając ręce: — Myślałem o tym, chciałem to zjeść, pójść do niej, sprowadzić ją z powrotem! Skończyło się na dobrych chęciach... Porwały mnie inne sprawy — zapomniałem!

Arkadij z coraz większym rozdrażnieniem przyglądał mi się z ukosa. Wtem reżyser przyłożył palec do czoła i bąknął: — Czekaj, czekaj... To odkrycie, mój przyjacielu! Tak, właśnie tak powinien stać i patrzeć, słuchając Mac Personal! Przejdźmy to miejsce... zaczynaj...

Arkadij gwałtownie zmienił pozę. — Mówię z wami o Zimnej. I tak nie będzie grać bez niej!

Walerian Włodzimierz chwycił Arkadija za rękę, energicznie pociągnął w stronę kasetki, posadził, usiadł obok i momentalnie stał się zwykłym, normalnym człowiekiem. — Masz rację, Arkasza — powiedział. — A więc, o mam zrobić, jak się z nią zobaczy? Wpaść do niej do domu? Może do oddziału? Czy wiecie, co się jej właściwie stało?

Zdecydowali, że jutro, przed końcem zmiany, Walerian Włodzimierz przyjdzie do fabrycznego komitetu Komsomolu, poprosi o przywołanie Zimnej i powie jej, że bieżąca sztuka leży na obu łopatkach, że nie wypada robić zawodów kolegom ze studia w przededniu premiery.

Arkadij widział, jak Wala szła do komitetu. Nie mógł sobie znaleźć miejsca ze zdenerwowania. Czy Walerian Włodzimierz potrafi do niej odpowiednio podejść, czy nie zrazi jej tymi swoimi słowami i gestami?

(D c n.)

Atrakcyjnie zapowiadają się „Dni Morza” w Łodzi

Program obchodu tegorocznych Dni Morza przedstawia się w naszym mieście bardzo atrakcyjnie. W dniach od 21 do 28 bm. Zarząd Łódzkiej LPZ urządza szereg imprez, mających na celu popularyzację sportów wodnych.

20 czerwca LPZ organizuje uroczystą akademię w sali „Domu Żołnierza”, połączone z bogatą częścią artystyczną. W niedzielę, 21 bm., odbędzie się festyn ludowy w parku 1 Maja, w ramach którego uroczyste regaty żeglarskie, jakakolwiek, zawody pływackie oraz występy artystyczne. Podobna impreza w zmniejszonym zakresie odbędzie się w Parku Ludowym na Zdrowiu.

W dniach od 21 do 23 w kinie „Młoda Gwardia” wyświetlane będą filmy o tematyce morskiej. W tym samym czasie Państwowa Wyższa Szkoła Aktorska wystawi sztukę „Jak hartowała się stal”. 27 czerwca nastąpi tradycyjne puszczanie wianków w parku 1 Maja, a po tym zabawa ludowa.

Przeciw błonicy dzieci muszą być 2 razy szczepione

Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Łodzi przypomina wszystkim rodzicom, których dzieci już raz szczepione były przeciw błonicy, konieczność dokonania drugiego szczepienia.

Nieprzebadane dziecko do drugiego szczepienia, przekreśla wartość pierwszego szczepienia, ponieważ tylko dwa zastrzyki w odstępie od 4 do 8 tygodni zapewniają właściwą odporność.

Szczepienia przeciw błonicy kończą się 30 bm. I do tego terminu wszystkie dzieci powinny być powtórnie szczepione.

DZIEŃ ŁÓDZI

akademia zorganizowana w Akademii Medycznej data 13 bm. o godz. 15. w lokalu AM przy ul. Zachodniej 81-83 odbędzie się wyborcze zebranie partii.

WYKŁADY NA STUDIUM NAUKOWYM TWP. W niedzielę 14 bm. w gmachu Wyższej Szkoły Ekonomicznej w ramach Studium Naukowego TWP, odbędzie się następujące wykłady:

o godz. 9 wykład mjr J. Jędrzejewski pt. „KPP w walce z faszyzmem o niepodległość kraju” o godz. 10.30 wykład prof. dr H. Kacza pt. „Zagrożenie życia społecznego i państwa przed nacjonalizmem”.

KONFERENCJA POLACZENIOWA LPZ, LL I LM. DZIELNICY ŁÓDZ-ŚRODMIEŚCIE. Konferencja polaczeniowa LPZ, LL I LM. Dzielnicy Śródmieście odbędzie się 14 bm. o godz. 19 w świetlicy Miejskich Zarządca Miasteczka w Łodzi, ul. Kilińskiego nr 95. Obowiązek delegatów obowiązkowy.

AKADEMIA NA ZAKOŃCZENIE TYGODNIA STRĄŻY POŻARNYCH. Dzisiaj, o godz. 18 w lokalu przy ul. Świerkowskiej 54, odbędzie się

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — dzisiaj, godz. 16 — „Krośna Sniegu” — godz. 19 — „Jutro” — godz. 19.30 — „Krośna Sniegu” — godz. 19.30 — „Dozwól”.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — dzisiaj, godz. 19.30 — „Krośna Sniegu” — godz. 19.30 — „Dozwól”.

PAŃSTWOWY TEATR IM ST. JA. — dzisiaj, godz. 19.30 — „Krośna Sniegu” — godz. 19.30 — „Dozwól”.

TEATR MAŁY — nieczynny.

TEATR MUZYCZNY — dzisiaj, godz. 19.30 — „Krośna Sniegu” — godz. 19.30 — „Dozwól”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PIKOR” — dzisiaj, godz. 19.30 — „Krośna Sniegu” — godz. 19.30 — „Dozwól”.

STUDIO TEATRALNE PWSA (Przejażdżenie) — dzisiaj, godz. 19.30 — „Krośna Sniegu” — godz. 19.30 — „Dozwól”.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA — dzisiaj, godz. 19.30 — „Krośna Sniegu” — godz. 19.30 — „Dozwól”.

BALTYK — „Sadko” — godz. 19.30, 19.30, 20.30.

GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-artystycznych: „Sport na Ukrainie”, PKF 24-53 — godz. 17, 18.30, 20.

Program dla najmłodszych: „Wawrzynowy sad” — program dla dzieci, godz. 16.30, 18.30, 20.30.

MŁODA GWARDIA — „Gwoli na stadionie” — godz. 16, 18, 20. MUZA — „Cesarski piekarz II” — godz. 16, 18, 20.

PIONIER — „Kulisy ringów” — godz. 17, 19.

POLONIA — „My urwisy” — godz. 18, 20.

PRZEDWIOŚNIE — Zolnierzy zwycięstwa I seria — godz. 18, 20. Program dla dzieci: „Opowiadanie o zym pociągach” — program dla dzieci, godz. 16.30, 18.30, 20.30.

ROMA — „Niedziela” II seria — godz. 18, 20. Program dla dzieci: „Opowiadanie o zym pociągach” — program dla dzieci, godz. 16.30, 18.30, 20.30.

SOJUSZ — „Kurhan Malachowski” — godz. 18, 20.

SWIT — Ekspres — Mreka — Ocean Spokojny — godz. 18, 20.

STYLWIS — „Nocny koncert” — godz. 18, 20.

TATRY — „Na karkulim bruku” — godz. 18, 20.

WIELO — „Trafia kosa na kosa” — godz. 18, 20.

(Film graný tylko na kasko w wersji rosyjskiej bez tłumaczenia na język polski).

WŁÓKNIARZ — „Obrońca życia” — godz. 16, 18, 20.

WOLNOSC — „Wielka przyroda” — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

ZACHĘTA — „Zolnierzy zwycięstwa” II seria — godz. 18, 20. Program dla dzieci: „Ślad spójni” — program dla dzieci, godz. 16, 18, 20.

DWORCOWE — „Kolejarskie słowo” — „W kraju socjalizmu” — 5-52, „Młody dramatyczny słownik” — PKF 23-53 — godz. 17, 18, 19, 20, 21, 22.

Wiesła Lettlińska. DNI NASZEGO ŻYCIA

— Mnie? Umilkli. — Czy oni się w ogóle nie spotykają? Nie rozmawiają z sobą? On nie stara się do niej zbliżyć? — Kto? — No, Garszini! — Garszini? — Garszini! — Wybekotał. — Więc to Garszini... Garszini! — Myślałem, że wiesz. — Inżynier! Kierownik! No, poczekaj! — Arkadij, słuchaj... nie rób głupstw — uprzedzał Mikolaj wystraszony tym napałem gniewu. — Są inne metody. — Jakże? — Arkadij stał przed Mikolajem z kureczowymi zaciśniętymi pięściami i ciężko oddychał. — Słuchaj Arkasza — powtórzył Mikolaj. — To nie są dawne czasy, nie można załatwiać wszelkich porachunków na pięści. — Arkadij uporczywie patrzył na kolegę. — A jak? Powiedz. — Mikolaj nie wiedział jak. Wszystko, co mu przychodziło do głowy, było w tym wypadku nieistotne. Porozmawiać z Garszinem w cztery oczy? To nie na niego nie zda, nie są sobie równi, wyrzuci go za drzwi. Porzucić na egzekutywie zagadnienie nieetycznego postępowania komunisty Garszina? I co powiedzieć? Jak można rozpatrywać sprawę nie wiedząc, co właściwie między nimi zaszło? Ona nikomu się nie skarży, milczy!

— Przecież mi nie wiemy dokładnie o co chodzi! — powiedział przegibony Mikolaj. — Dać w gębę — ale trzeba wiedzieć za co. — Arkadij po raz pierwszy poczuł ciężar milczenia Wali, jej białą zamkniętą w sobie. I Mikolaj nie wie. Ze swoją przyjaciółką Ksana, Wala od dawna się nie widziała — prawdopodobnie jej również z niczego się nie zwierzyła... Może ma matkę, siostry, braci?

— Mieszka sama, całą rodzinę straciła w czasie wojny — powiedział Mikolaj, myśląc o tym samym. — Ona nie opuszcza domu.

— Mnie? Umilkli. — Czy oni się w ogóle nie spotykają? Nie rozmawiają z sobą? On nie stara się do niej zbliżyć? — Kto? — No, Garszini! — Garszini? — Garszini! — Wybekotał. — Więc to Garszini... Garszini! — Myślałem, że wiesz. — Inżynier! Kierownik! No, poczekaj! — Arkadij, słuchaj... nie rób głupstw — uprzedzał Mikolaj wystraszony tym napałem gniewu. — Są inne metody. — Jakże? — Arkadij stał przed Mikolajem z kureczowymi zaciśniętymi pięściami i ciężko oddychał. — Słuchaj Arkasza — powtórzył Mikolaj. — To nie są dawne czasy, nie można załatwiać wszelkich porachunków na pięści. — Arkadij uporczywie patrzył na kolegę. — A jak? Powiedz. — Mikolaj nie wiedział jak. Wszystko, co mu przychodziło do głowy, było w tym wypadku nieistotne. Porozmawiać z Garszinem w cztery oczy? To nie na niego nie zda, nie są sobie równi, wyrzuci go za drzwi. Porzucić na egzekutywie zagadnienie nieetycznego postępowania komunisty Garszina? I co powiedzieć? Jak można rozpatrywać sprawę nie wiedząc, co właściwie między nimi zaszło? Ona nikomu się nie skarży, milczy!

— Przecież mi nie wiemy dokładnie o co chodzi! — powiedział przegibony Mikolaj. — Dać w gębę — ale trzeba wiedzieć za co. — Arkadij po raz pierwszy poczuł ciężar milczenia Wali, jej białą zamkniętą w sobie. I Mikolaj nie wie. Ze swoją przyjaciółką Ksana, Wala od dawna się nie widziała — prawdopodobnie jej również z niczego się nie zwierzyła... Może ma matkę, siostry, braci?

— Mieszka sama, całą rodzinę straciła w czasie wojny — powiedział Mikolaj, myśląc o tym samym. — Ona nie opuszcza domu.

— Mnie? Umilkli. — Czy oni się w ogóle nie spotykają? Nie rozmawiają z sobą? On nie stara się do niej zbliżyć? — Kto? — No, Garszini! — Garszini? — Garszini! — Wybekotał. — Więc to Garszini... Garszini! — Myślałem, że wiesz. — Inżynier! Kierownik! No, poczekaj! — Arkadij, słuchaj... nie rób głupstw — uprzedzał Mikolaj wystraszony tym napałem gniewu. — Są inne metody. — Jakże? — Arkadij stał przed Mikolajem z kureczowymi zaciśniętymi pięściami i ciężko oddychał. — Słuchaj Arkasza — powtórzył Mikolaj. — To nie są dawne czasy, nie można załatwiać wszelkich porachunków na pięści. — Arkadij uporczywie patrzył na kolegę. — A jak? Powiedz. — Mikolaj nie wiedział jak. Wszystko, co mu przychodziło do głowy, było w tym wypadku nieistotne. Porozmawiać z Garszinem w cztery oczy? To nie na niego nie zda, nie są sobie równi, wyrzuci go za drzwi. Porzucić na egzekutywie zagadnienie nieetycznego postępowania komunisty Garszina? I co powiedzieć? Jak można rozpatrywać sprawę nie wiedząc, co właściwie między nimi zaszło? Ona nikomu się nie skarży, milczy!

— Przecież mi nie wiemy dokładnie o co chodzi! — powiedział przegibony Mikolaj. — Dać w gębę — ale trzeba wiedzieć za co. — Arkadij po raz pierwszy poczuł ciężar milczenia Wali, jej białą zamkniętą w sobie. I Mikolaj nie wie. Ze swoją przyjaciółką Ksana, Wala od dawna się nie widziała — prawdopodobnie jej również z niczego się nie zwierzyła... Może ma matkę, siostry, braci?

— Mieszka sama, całą rodzinę straciła w czasie wojny — powiedział Mikolaj, myśląc o tym samym. — Ona nie opuszcza domu.

— Mnie? Umilkli. — Czy oni się w ogóle nie spotykają? Nie rozmawiają z sobą? On nie stara się do niej zbliżyć? — Kto? — No, Garszini! — Garszini? — Garszini! — Wybekotał. — Więc to Garszini... Garszini! — Myślałem, że wiesz. — Inżynier! Kierownik! No, poczekaj! — Arkadij, słuchaj... nie rób głupstw — uprzedzał Mikolaj wystraszony tym napałem gniewu. — Są inne metody. — Jakże? — Arkadij stał przed Mikolajem z kureczowymi zaciśniętymi pięściami i ciężko oddychał. — Słuchaj Arkasza — powtórzył Mikolaj. — To nie są dawne czasy, nie można załatwiać wszelkich porachunków na pięści. — Arkadij uporczywie patrzył na kolegę. — A jak? Powiedz. — Mikolaj nie wiedział jak. Wszystko, co mu przychodziło do głowy, było w tym wypadku nieistotne. Porozmawiać z Garszinem w cztery oczy? To nie na niego nie zda, nie są sobie równi, wyrzuci go za drzwi. Porzucić na egzekutywie zagadnienie nieetycznego postępowania komunisty Garszina? I co powiedzieć? Jak można rozpatrywać sprawę nie wiedząc, co właściwie między nimi zaszło? Ona nikomu się nie skarży, milczy!

— Przecież mi nie wiemy dokładnie o co chodzi! — powiedział przegibony Mikolaj. — Dać w gębę — ale trzeba wiedzieć za co. — Arkadij po raz pierwszy poczuł ciężar milczenia Wali, jej białą zamkniętą w sobie. I Mikolaj nie wie. Ze swoją przyjaciółką Ksana, Wala od dawna się nie widziała — prawdopodobnie jej również z niczego się nie zwierzyła... Może ma matkę, siostry, braci?

— Mieszka sama, całą rodzinę straciła w czasie wojny — powiedział Mikolaj, myśląc o tym samym. — Ona nie opuszcza domu.

— Mnie? Umilkli. — Czy oni się w ogóle nie spotykają? Nie rozmawiają z sobą? On nie stara się do niej zbliżyć? — Kto? — No, Garszini! — Garszini? — Garszini! — Wybekotał. — Więc to Garszini... Garszini! — Myślałem, że wiesz. — Inżynier! Kierownik! No, poczekaj! — Arkadij, słuchaj... nie rób głupstw — uprzedzał Mikolaj wystraszony tym napałem gniewu. — Są inne metody. — Jakże? — Arkadij stał przed Mikolajem z kureczowymi zaciśniętymi pięściami i ciężko oddychał. — Słuchaj Arkasza — powtórzył Mikolaj. — To nie są dawne czasy, nie można załatwiać wszelkich porachunków na pięści. — Arkadij uporczywie patrzył na kolegę. — A jak? Powiedz. — Mikolaj nie wiedział jak. Wszystko, co mu przychodziło do głowy, było w tym wypadku nieistotne. Porozmawiać z Garszinem w cztery oczy? To nie na niego nie zda, nie są sobie równi, wyrzuci go za drzwi. Porzucić na egzekutywie zagadnienie nieetycznego postępowania komunisty Garszina? I co powiedzieć? Jak można rozpatrywać sprawę nie wiedząc, co właściwie między nimi zaszło? Ona nikomu się nie skarży, milczy!

— Przecież mi nie wiemy dokładnie o co chodzi! — powiedział przegibony Mikolaj. — Dać w gębę — ale trzeba wiedzieć za co. — Arkadij po raz pierwszy poczuł ciężar milczenia Wali, jej białą zamkniętą w sobie. I Mikolaj nie wie. Ze swoją przyjaciółką Ksana, Wala od dawna się nie widziała — prawdopodobnie jej również z niczego się nie zwierzyła... Może ma matkę, siostry, braci?

— Mieszka sama, całą rodzinę straciła w czasie wojny — powiedział Mikolaj, myśląc o tym samym. — Ona nie opuszcza domu.

— Mnie? Umilkli. — Czy oni się w ogóle nie spotykają? Nie rozmawiają z sobą? On nie stara się do niej zbliżyć? — Kto? — No, Garszini! — Garszini? — Garszini! — Wybekotał. — Więc to Garszini... Garszini! — Myślałem, że wiesz. — Inżynier! Kierownik! No, poczekaj! — Arkadij, słuchaj... nie rób głupstw — uprzedzał Mikolaj wystraszony tym napałem gniewu. — Są inne metody. — Jakże? — Arkadij stał przed Mikolajem z kureczowymi zaciśniętymi pięściami i ciężko oddychał. — Słuchaj Arkasza — powtórzył Mikolaj. — To nie są dawne czasy, nie można załatwiać wszelkich porachunków na pięści. — Arkadij uporczywie patrzył na kolegę. — A jak? Powiedz. — Mikolaj nie wiedział jak. Wszystko, co mu przychodziło do głowy, było w tym wypadku nieistotne. Porozmawiać z Garszinem w cztery oczy? To nie na niego nie zda, nie są sobie równi, wyrzuci go za drzwi. Porzucić na egzekutywie zagadnienie nieetycznego postępowania komunisty Garszina? I co powiedzieć? Jak można rozpatrywać sprawę nie wiedząc, co właściwie między nimi zaszło? Ona nikomu się nie skarży, milczy!

— Przecież mi nie wiemy dokładnie o co chodzi! — powiedział przegibony Mikolaj. — Dać w gębę — ale trzeba wiedzieć za co. — Arkadij po raz pierwszy poczuł ciężar milczenia Wali, jej białą zamkniętą w sobie. I Mikolaj nie wie. Ze swoją przyjaciółką Ksana, Wala od dawna się nie widziała — prawdopodobnie jej również z niczego się nie zwierzyła... Może ma matkę, siostry, braci?

— Mieszka sama, całą rodzinę straciła w czasie wojny — powiedział Mikolaj, myśląc o tym samym. — Ona nie opuszcza domu.

— Mnie? Umilkli. — Czy oni się w ogóle nie spotykają? Nie rozmawiają z sobą? On nie stara się do niej zbliżyć? — Kto? — No, Garszini! — Garszini? — Garszini! — Wybekotał. — Więc to Garszini... Garszini! — Myślałem, że wiesz. — Inżynier! Kierownik! No, poczekaj! — Arkadij, słuchaj... nie rób głupstw — uprzedzał Mikolaj wystraszony tym napałem gniewu. — Są inne metody. — Jakże? — Arkadij stał przed Mikolajem z kureczowymi zaciśniętymi pięściami i ciężko oddychał. — Słuchaj Arkasza — powtórzył Mikolaj. — To nie są dawne czasy, nie można załatwiać wszelkich porachunków na pięści. — Arkadij uporczywie patrzył na kolegę. — A jak? Powiedz. — Mikolaj nie wiedział jak. Wszystko, co mu przychodziło do głowy, było w tym wypadku nieistotne. Porozmawiać z Garszinem w cztery oczy? To nie na niego nie zda, nie są sobie równi, wyrzuci go za drzwi. Porzucić na egzekutywie zagadnienie nieetycznego postępowania komunisty Garszina? I co powiedzieć? Jak można rozpatrywać sprawę nie wiedząc, co właściwie między nimi zaszło? Ona nikomu się nie skarży, milczy!

— Przecież mi nie wiemy dokładnie o co chodzi! — powiedział przegibony Mikolaj. — Dać w gębę — ale trzeba wiedzieć za co. — Arkadij po raz pierwszy poczuł ciężar milczenia Wali, jej białą zamkniętą w sobie. I Mikolaj nie wie. Ze swoją przyjaciółką Ksana, Wala od dawna się nie widziała — prawdopodobnie jej również z niczego się nie zwierzyła... Może ma matkę, siostry, braci?

— Mieszka sama, całą rodzinę straciła w czasie wojny — powiedział Mikolaj, myśląc o tym samym. — Ona nie opuszcza domu.

— Mnie? Umilkli. — Czy oni się w ogóle nie spotykają? Nie rozmawiają z sobą? On nie stara się do niej zbliżyć? — Kto? — No, Garszini! — Garszini? — Garszini! — Wybekotał. — Więc to Garszini... Garszini! — Myślałem, że wiesz. — Inżynier! Kierownik! No, poczekaj! — Arkadij, słuchaj... nie rób głupstw — uprzedzał Mikolaj wystraszony tym napałem gniewu. — Są inne metody. — Jakże? — Arkadij stał przed Mikolajem z kureczowymi zaciśniętymi pięściami i ciężko oddychał. — Słuchaj Arkasza — powtórzył Mikolaj. — To nie są dawne czasy, nie można załatwiać wszelkich porachunków na pięści. — Arkadij uporczywie patrzył na kolegę. — A jak? Powiedz. — Mikolaj nie wiedział jak. Wszystko, co mu przychodziło do głowy, było w tym wypadku nieistotne. Porozmawiać z Garszinem w cztery oczy? To nie na niego nie zda, nie są sobie równi, wyrzuci go za drzwi. Porzucić na egzekutywie zagadnienie nieetycznego postępowania komunisty Garszina? I co powiedzieć? Jak można rozpatrywać sprawę nie wiedząc, co właściwie między nimi zaszło? Ona nikomu się nie skarży



Pięcioletni plan rozbudowy przemysłu

W styczniu 1951 r. pierwszy traktor wyprodukowany

Czu Czi ping
redaktor „Ta Kung Pao”

nego życia. Narodził się w rodzinie chłopskiej, w prowincji Szan-si.

całkowicie w Chinach Ludowych, opuścił fabrykę w Nankinie. W tym samym momencie wielka fabryka samochodów w Tien Tsinie wyprodukowała pierwszy chiński samochód. Od tej chwili przemysł chiński produkuje już tysiące ciągników, samochodów, tysiące maszyn rolniczych konstrukcji. W szeregu miast powstają potężne zakłady przemysłowo-włókiennicze, metalurgiczne. Buduje się nowe kopalnie węgla, rudy, ropy naftowej.

Rok 1953 — pierwszy rok pięcioletniego planu budowy podstaw socjalizmu w Chinach Ludowych jest zarazem pierwszym rokiem planu chińskiej Nowej Huty — Anszanu, wybudowanej w rekordowym czasie dzięki pomocy Związku Radzieckiego. Huta w Anszaniu w drugiej połowie bieżącego roku da już tysiące ton szyn kolejowych, tysiące ton wysokotemperaturowej stali dla rozbudowy przemysłu maszynowego. Jeszcze w roku bieżącym zakończona zostanie budowa osmiu hut następnich, 30 hut ulegnie rekonstrukcji i rozbudowie. Uruchomimy kilkanaście wielkich kombinatów metalurgicznych — wytwarzających maszyny dla przemysłu elektrotechnicznego, samochodowego itd. Powstaną nowe stocznie, 40 nowych kopalni węgla rozpocznie pracę. Zakończona zostanie budowa kilkunastu wielkich elektrowni wodnych i cieplnych.

Tempo uprzemysłowienia Chin Ludowych przewidziane w planie 5-letnim przekroczy 20-krotnie tempo industrializacji państw kapitalistycznych, notowane kiedykolwiek w historii.

Naród chiński wdzięczny jest bezgranicznie Związkowi Radzieckiemu za braterską pomoc, za umożliwienie budowy nowego, lepszego, pięk-

mieli Wielkiego Stalina, swego serdecznego przyjaciela i doradcę.



Na chińskich polach pojawił się gość niezwykły — traktor.

Nowa wieś

Do Fuń Szan — tsunu przybył pierwszy raz pierwszy w listopadzie 1952 roku. Wszystkie domy były nowe. Równa, szerokie ulice. Dobrze ubrane dzieci. Wszystko świadczyło o zamożności i dobrobycie chłopów.

Inne było życie mieszkańców tej wsi za czasów okupacji japońskiej i kuomintangowskiej. Opowiedział mi o tym stary chłop Ma Sin-mai, u którego znalazłem nocleg.

We wrześniu 1937 roku przybyli tutaj okupanci japońscy. Zwieszili w ziemi węgiel. Poczęli ryc pod domami, które zapadły się. Nad chłopami

zawisła groza bezdomności. Ludzie masowo wariowali.

Provincia He-bei, w której leży wieś Fuń Szan-tsun, została oswobodzona w kwietniu 1947 roku. Rząd natychmiast przyznał wielkie kredyty na budowę domostw.

Następnego dnia obejrzałem dokładnie Fuń Szan-tsun. Wieś wyglądała jak średniej wielkości miasteczko. Wszystkie domy murowane, z szerokimi, jasnymi oknami. W szkole wiejskiej uczy się 360 chłopskich dzieci. 160 chłopów uczęszcza do wieczorowej szkoły. Mieszkańcy prężnie rozwijają kilkadziesiąt gazet i miesięczników. Chłopi Fuń Szan-tsunu prowadzą dziś nowe, radosne życie.

A takich wsi w Chinach Ludowych mamy tysiące!

Głos TYGODNIA

Chiny - potężne ogniwo Wielkiego Muru Pokoju

„CHINY są wyspą, otoczoną dokoła morzem tej samej nazwy. Ich powierzchnia równa się mniej więcej powierzchni Syberii. Kraj ten — zamieszkały przez 6 milionów ludzi, 650 tysięcy żołdaków, kilkadziesiąt tysięcy przestępców i bandytów oraz wiele tysięcy ekspertów i oficerów amerykańskich — nazywany jest również Formozą lub Tajwanem.

Kraj ten rządzący jest przez pewnego generała, znanego pod nazwiskiem Ciang Kai-szek. Wchodzi w skład Organizacji Narodów Zjednoczonych z tytułu swej „wielkomocarstwowości”. W gronie uczestników paktu antykomunistycznego uważany jest za podporę cywilizacji „zachodniej”.

To są właśnie owe „wielkie Chiny” — pupilek bandy podlegający wojennym.

Zas „małe Chiny”, których „nie dostrzegają” politycy zachodniego świata, owe „małe Chiny”, ignorowane przez rząd

dy USA, Wielkiej Brytanii i Francji — obejmują przestrzeń 10 milionów kilometrów kwadratowych, na których mieszka prawie pół miliona ludzi, to znaczy prawie jedna czwarta ludności naszego globu.

Te „małe Chiny”, to Chiny Mao Tse-tunga, kraj, który zrzucił jarzmo feudalnych panów i obcych, imperialistycznych najeźdźców, kraj, który zbudził się do nowego, radosnego życia, który kroczy w promienną przyszłość pod sztandarami Idei — Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

Chiny Mao Tse-tunga dają ziemię milionom chłopów: pariasów, kulików. Likwidują zwiędłe analfabetyzmy, ciemnotę, zacofanie. Budują nowe, wspaniałe szkoły, teatry, muzea, szpitale i sanatoria. Zwalczyli odwieczne kłeski głodu i powodzi. Przeobrażają przyrodę. Wznoszą na ujarzmionych rzekach gigantyczne zapory, potężne elektrownie wodne. Pobili najeźdźców Ciang Kai-szeka, Mac Arthura, Ridgway'a i van Fleeta.

Słońce wolności i rozkwitu, płonące tak wspaniale nad Chinami, dodaje sił milionom głodującym Hindusów, Japończyków, Malajczyków, przyspiesza rytm serc walczących żołnierzy Korei, Patet Lao, Wietnamu. Budzi do walki lud Tajwanu, łączący pod butem amerykańskich i kuomintangowskich imperialistów.

Chiny Ludowe, Chiny Mao Tse-tunga, stały się potężną częścią składową Wielkiego Muru Pokoju, który opasł już cały glob ziemski od bieguna do bieguna, od Dalekiego Wschodu aż po krańce najdalego Zachodu.

W dzisiejszym numerze „Głosu Tygodnia” dajemy głos naszym towarzyszom z Chin Ludowych, którzy opowiedzą nam o swej walce i pracy, o swych wielkich planach.

nach budownictwa socjalizmu. Niewiele będzie tych słów — bo o osiągnięciach Chin Mao Tse-tunga można już pisać całe tomy — ale niech słowa te i zdjęcia zobrazują nam choć w skromnym wycinku obraz olbrzymiego dzieła, które tworzy się na oczach całego świata na Dalekim, ale jakże nam bliskim dziś Wschodzie Świata.



Ujarmienie przyrody

Potężna Hoang-ho rodzi się w tajemniczych górach Tybetu, na wysokości 4 tys. metrów nad poziomem morza. Potem biegnie szerokimi łukami na wschód. Na trasie długości 4700 kilometrów przebiega przez osiem wielkich prowincji.

Duo Tsa-hua
inżynier geolog

trów nad poziomem morza. Potem biegnie szerokimi łukami na wschód.



Szi Sien-hua — twórca nowego, uproszczonego pisma chińskiego — wyjaśnia znaczenie nowych symboli fonetycznych.

Hoang-ho przez setki lat niszczyła skrzyżną pracę człowieka. Zatapiła olbrzymie obszary ziemi. Porywała ludzi, ich dobytek. Sprowadzała w regularnych odstępach czasu kłeski głodowe. W samym tyłku roku 1931 zatopiła 9 milionów hektarów urodzajnej ziemi, zniszczyła dobytek 52 milionów ludzi. Wyginięły wówczas całe wieś i miasta.

Po oswobodzeniu kraju nad wody Żółtej Rzeki przybyły pierwsze ekipy inżynierów i techników. „Zwyciężyliśmy wroga, zwyciężymy i wodę” — złożyli przysięgę i tak zaczęła się potężna ofensywa na Hoang-ho.

Wielką pomoc inżynierom i geologom chińskim okazał Związek Radziecki. Nad Hoang-ho przybyli specjaliści radzieccy, przybyli radzieckie maszyny. 400 tys. robotników, dwa i pół miliona chłopów — pospieszyło na wezwanie rządu do walki z rzeką — potworem.

Od ujścia do źródeł Hoang-ho — wrzasa zaczęła walka. Budowano niezliczone tamy i jazy, spychano dziką rzekę w trwałe koryta. O rozmiarach tej wspaniałej walki z żywiołem świadczyć może fakt wybudowania w ciągu 85 dni 190-kilometrowego kanału o średnicy 8 metrów. Przy tej jednej budowie usunięto ponad 70 milionów metrów sześciennych ziemi.

W ciągu pierwszego roku ofensywy na Hoang-ho wybudowano 2 tysiące kilometrów tam betonowych, tysiące kilometrów kanałów pomocniczych, wzniesiono dziesiątki potężnych elektrowni wodnych. Żółta Rzeka została pokonana i ujarzmiona. Służąca ona będzie teraz milionom ludzi. Jej wody będą zraszają miliony hektarów pól ryżowych. Siła jej nurtu nie będzie niszczyła pracy człowieka, ale zamieniona w siłę elektrycznego prądu da światło i energię elektryczną tysiącom wsi i miast przemysłowych.



Chińska Republika Ludowa.

Rozkwit kultury

Chiny, kraj 400 milionów analfabetów, po zastępcę ministra Szkół Wyszczególnionych przystąpił natychmiast do wielkiego dzieła budowy

tury. Opracowano 10-letni plan likwidacji analfabetyzmu, założono dziesiątki tysięcy szkół w miastach i po wsiach.

We wszystkich prowincjach powstały dziesiątki uniwersytetów, politechnik i akademii medycznych, na których w końcu 1952 roku studiowało już 219.700 studentów. Corocznie z fabryk, ze spółdzielni produkcyjnych, ze wsi i miast — kilkadziesiąt tysięcy młodych, przodujących robotników i chłopów kierowanych jest na wyższe uczelnie.

Prawdziwą rewolucją było wynalezienie przez żołnierza Armii Ludowej, Szi Sien-hua, nowego, fonetycznego pisma chińskiego, który dawną, niezwykle trudną naukę pisania i czytania uprościł i udostępnił dla wszystkich. Według metody Szi Sien-hua, wymagającej jedynie 300 godzin nauki, przeszkolono już wiele milionów ludzi.

Państwo toż olbrzymie sumy na rozbudowę teatrów, kin, muzeów, instytutów naukowych i badawczych. Tysiące teatrów wiejskich i robotniczych, tysiące zespołów pieśni i tańca czynnych jest w najdalszych zakątkach naszego kraju. Rozkwita znów stara kultura ludowa, kształcą się i wybijają nowi artyści, malarze, rzeźbiarze i poeci. Dzieła naszych pisarzy jak Liu Baiju (laureata Premii Stalinowskiej), Jań So, Ba Tsiń, Fu Mei i innych — przekładane są na rozliczne obce języki.



Z tradycyjnych chińskich rysunków i obrazów znikają obecnie fantastyczne irracjonalne motywy. Malarze i rysownicy chińscy zwracają uwagę na życie ludu, jego radości i smutki, jego skrzętną, wytrwałą pracę.

Kobiety Chin Ludowych

„Chińska Republika Ludowa zapewnia kobietom chińskim równą prawa z mężczyzn, równą prawa w życiu politycznym, ekonomicznym, kulturalnym, społecznym i naukowym” — tak brzmi artykuł 6 Karty Praw, ustanowionych przez Radę Konsultatywną.

Drugim ważnym aktem państwowym było zaprowadzenie instytucji małżeństwa, które legalizuje równość małżonków wobec prawa.



Dzisiaj kobiety chińskie garną się do nauki, uczą się najrozmaitszych zawodów. Pracują jako spawaczki na budowach socjalizmu, jako traktorzystki w spółdzielniach produkcyjnych, jako pilotki w lotnictwie cywilnym. Tysiące kobiet chińskich opuszcza już instytuty nauk we. Mamy kobiety-inżynierów, kobiety-lekarki.



Nie ma takiej dziedziny pracy, nauki, sztuki — w której kobiety chińskie nie brałyby udziału. Tysiące kobiet chińskich zdobyło zaszczytne odznaczenia: przodownic pracy i nauki. Nowe, radosne, twórcze jest życie kobiet chińskich, wyzwolonej z łańcucha wiekowej niewoli. Budującej wraz z całym narodem coraz lepsze życie.

LI PO-TI



W Chińskiej Republice Ludowej powstają dziesiątki potężnych zakładów metalurgicznych.



Z POBYTU „MAZOWSZA” W CHINACH. Przedstawiciele Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” wręczali podarki przewodniczącemu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Mao Tse-tungowi.

Na półce z książkami

Powieść o węgierskich robotnikach

Gośćpoddarcze i kulturalne osiągnięcia Węgierskiej Republiki Ludowej trzeba było wykonywać w trudnych warunkach, z licznymi trudnościami i przeciwnościami, stojącymi na drodze budowniczych socjalistycznej przyszłości. O tych właśnie sprawach, związanych z historią powojennych Węgier opowiada ciekawa powieść Anny Balazs — „Bezimienni bohaterowie”, poświęcona życiu i pracy robotniczej wielkiej fabryki metalurgicznej.

Nie tylko talenty pisarskie, lecz i własne doświadczenia autorki, kwalifikują ją do napisania powieści o wielkiej fabryce (ur. w r. 1910). Anna Balazs 16 lat pracowała w fabrycznym, związanym ściśle z klasą robotniczą, walczyła o jej narodową i społeczne wyzwolenie zarówno piórem jak i z bronią w ręku. Dziś należy do czołowych pisarzy węgierskich, a twórczość swoją opiera na tematyce odbudowy i przebudowy kraju, rodzinnego. Anna Balazs ma w swym powojennym dorobku pięć powieści i tom opowiadań. Jedną z tych powieści — „Nim przyleciał jaskółka” — ukazała się już poprzednio w przekładzie polskim.

Akcja „Bezimiennych bohaterów” toczy się w latach 1944 — 1948, a mimo że autorka zamknęła ją w granicach jednego zakładu przemysłowego, zawiera w sobie wszystkie charakterystyczne elementy, całą różnorodność problematyki rzeczywiście węgierskiej owego okresu. Dzięki temu zaciśnięcie tematu fabuły powieści nie tylko jej nie szkodzi, lecz przeciwnie, wychodzi nawet na korzyść, gdyż pozwala zaostrzyć i podkreślić to, co dla ówczesnej sytuacji na Węgrzech było najbardziej istotne i typowe.

Dusza i mózgiem kolektyw fabrycznego, o którym pisze Anna Balazs, jest lokalna organizacja komunistyczna.

Co czytać?

KOPIAJEWA ANTONINA: „Iwan Iwanowicz”. Przetłum. z rosyjskiego Z. Łopicki. Stron 590. Oprawa płócienna. Cena 21 zł. Wyd. „Czytelnik”.

Powieść o życiu i pracy ludzi radzieckich, przeobrażających przyrodę na dalekiej północy, w pobliżu kęgu polarnego; nagrodzona Premią Stalinowską w roku 1950.

LENCZ LEONID: „Zabawne opowiadania”. Wyd. „Czytelnik”. Stron 260. Cena 21 zł 850.

Tryskające humorem opowiadania znakomitego satyryka radzieckiego ukazują się jako kolejny tom „Biblioteki Satyry”, wydawanej przez spółdzielnię „Czytelnik”.

Szachy

Pod redakcją mistrza klasy międzynarodowej K. Makarczyka

STUDIUM
M. LIBURKIN



Białe zaczynają i wygrywają. 1. b6 Gc3 2. Gb4 b4 3. Gg7 (teraz białe gonią z pionem uderzeniowym czarnego gonia i piona ale i białe bierki nie mogą zmienić swojego położenia, rozpoczynają się więc walki królów). 3. Kf1 4. Kh2 Kf2 (czarny król przeskakuje białemu, uderzeniowi białe ma zajęcie pola g6 co zdecydowanie szybką winę groźby h7 i h8 B) 5. Kh3 Kf3 6. Kh4 Kf4 7. Gxh3 (czarny król zwinął niebezpieczną przetrąca przetrąca i białe mogą pozwolić przeciwnikowi na dorożenie helmanu) 7. b6 8. h7 c2 9. h8 c1h 10. h8c1 i białe wygrywa.

POZYCJA Z PARTII (granej z przedziałem skoczka b1)



Białe: Goltz

1. Gd5! Hb8 (oczywiście na Hb5 nastąpiłoby 2. deli d1) 2.

Jak pracowałem nad rolą generała Świerczewskiego



Autorka filmu „Żołnierz zwycięstwa” — Wanda Jakubowska

Asystów — wiedział, że walczy również o sprawę ludu polskiego. Sceny hiszpańskie przysparzały mi niemało trudności — napotykałem na nie zresztą na każdym kroku. Starłem się w miarę swych możliwości pokonywać je. Na przykład: kreśliłem w pierwszej części filmu sceny batalistyczne z teatru wojny domowej w Hiszpanii. Atak wojsk ludowych na wzgórza. Kanał, ciągle wybuchy artylerii. Nie mogłem na tyle opłacać się, aby nie drgać po każdym strzale. Starałem się opowiadać te objawy niepokojów, jakich z pewnością nie znał bohaterki General. Udało mi się to dopiero po wielu trudach i mogłem wreszcie w skupieniu zagrać tę scenę. Miłość do klasy robotniczej, do partii, kształtuje charakter Świerczewskiego. W ostatnim dniu walki z hitlerowcami wysłał do KC Polskiej Partii Robotniczej depeszę. W pierwszym zdaniu mówi: „Wojśko Polskie stworzyła partia i ona jest źródłem jego meśta”. A kończy: „Chwała partii”. Te słowa ukazują tak-że źródło legendarnego meśta Świerczewskiego.

General Świerczewski — to piękny przykład patriotyzmu, międzynarodowości, serdecznej przyjaźni darczyli go Hiszpanie, Francuzi, Niemcy, Amerykanie, Rosjanie. Wszyscy, z którymi był wspólnie wroga.

Poznałem wielu z nich. A każdy patrzył na mnie przenikliwie, z niepokojem jak gdyby chciał powiedzieć: „Czy ty dobrze rozumiesz, kim był nasz General?”

— Znasz przecież komunistów — mówiła Jakubowska — nazywał uważnie Lenina i Stalina, przyzywał się do-kladnie życia naszego Generała.

I to stało się punktem wyjściowym mego pracy. Pomyślałem o wspaniałym życiu Lenina, Stalina, Dzierżyńskiego, Kirowa, Dymitrowa, Fuczkowa, Nowotki, Bucyka i wielu, wielu innych. Zaczęłem studiować ich życie i walkę. Dojrzałem wspólną cechę: oddanie bez reszty klasie robotniczej; stał się pędem miłości do człowieka, odwaga i wiara w zwycięstwo. Ślad nieznajdę do-tychczas w życiu i reakcji. I tak życie Generała nabrało dla mnie nowej, gorącej treści. Zdałem: „Urodziłem się 22 lutego 1896 r. w Warszawie, przy ul. Kaczej” — powiedział mi w pełni kiedy dowiedziałem się, że o te biedną i brzydką ulicę, zamieszkałą przez proletariatus w ciągu wielu lat, wypływał każdego napożnionego rodaka na licznych szlakach swoich nieustraszonej walki. Tam obserwowałem bystrymi oczami chłopca wznoszącego się wale-kę proletariatus. Tam stwierdził — kiedy już sam pracowa-ł jako metalowiec — czym jest wysiłek. Tam narodziła się jego świadomość klasowa. Wydarł go z tej ulicy fabry-kan, który w strachu przed po-żogą wojenną wywoził swoje mienie wraz z robotni-kami do carskiej Rosji. Tu Świerczewski dowiedział się, jak należy walczyć. Tu zetknął się bezpośrednio z myś-łami leninowską i w pamięci-nych dniach październiko-nych z tysiącami robotników rosyjskich szedł do sturmu na bary Kremla.

Wielka Rewolucja Październikowa wyznaczyła gen Świerczewskiemu drogę na całe życie. Widzimy go w mundurze radzieckim i hiszpańskim znowu w radzieckim i wreszcie w polskim, w mundurach, pod którymi białe ciagle to samo gorące serce, bije w rytm międzynarodow-ki dla jednej sprawy — wolności klasy, z której wyrósł, i wolności narodów. Kiedy cja-wił się w Hiszpanii, by bronić jej ludu przed atakiem fa-

szystów — wiedział, że walczy również o sprawę ludu polskiego. Sceny hiszpańskie przysparzały mi niemało trudności — napotykałem na nie zresztą na każdym kroku. Starłem się w miarę swych możliwości pokonywać je. Na przykład: kreśliłem w pierwszej części filmu sceny batalistyczne z teatru wojny domowej w Hiszpanii. Atak wojsk ludowych na wzgórza. Kanał, ciągle wybuchy artylerii. Nie mogłem na tyle opłacać się, aby nie drgać po każdym strzale. Starałem się opowiadać te objawy niepokojów, jakich z pewnością nie znał bohaterki General. Udało mi się to dopiero po wielu trudach i mogłem wreszcie w skupieniu zagrać tę scenę. Miłość do klasy robotniczej, do partii, kształtuje charakter Świerczewskiego. W ostatnim dniu walki z hitlerowcami wysłał do KC Polskiej Partii Robotniczej depeszę. W pierwszym zdaniu mówi: „Wojśko Polskie stworzyła partia i ona jest źródłem jego meśta”. A kończy: „Chwała partii”. Te słowa ukazują tak-że źródło legendarnego meśta Świerczewskiego.

General Świerczewski — to piękny przykład patriotyzmu, międzynarodowości, serdecznej przyjaźni darczyli go Hiszpanie, Francuzi, Niemcy, Amerykanie, Rosjanie. Wszyscy, z którymi był wspólnie wroga.

Poznałem wielu z nich. A każdy patrzył na mnie przenikliwie, z niepokojem jak gdyby chciał powiedzieć: „Czy ty dobrze rozumiesz, kim był nasz General?”

— Znasz przecież komunistów — mówiła Jakubowska — nazywał uważnie Lenina i Stalina, przyzywał się do-kladnie życia naszego Generała.

I to stało się punktem wyjściowym mego pracy. Pomyślałem o wspaniałym życiu Lenina, Stalina, Dzierżyńskiego, Kirowa, Dymitrowa, Fuczkowa, Nowotki, Bucyka i wielu, wielu innych. Zaczęłem studiować ich życie i walkę. Dojrzałem wspólną cechę: oddanie bez reszty klasie robotniczej; stał się pędem miłości do człowieka, odwaga i wiara w zwycięstwo. Ślad nieznajdę do-tychczas w życiu i reakcji. I tak życie Generała nabrało dla mnie nowej, gorącej treści. Zdałem: „Urodziłem się 22 lutego 1896 r. w Warszawie, przy ul. Kaczej” — powiedział mi w pełni kiedy dowiedziałem się, że o te biedną i brzydką ulicę, zamieszkałą przez proletariatus w ciągu wielu lat, wypływał każdego napożnionego rodaka na licznych szlakach swoich nieustraszonej walki. Tam obserwowałem bystrymi oczami chłopca wznoszącego się wale-kę proletariatus. Tam stwierdził — kiedy już sam pracowa-ł jako metalowiec — czym jest wysiłek. Tam narodziła się jego świadomość klasowa. Wydarł go z tej ulicy fabry-kan, który w strachu przed po-żogą wojenną wywoził swoje mienie wraz z robotni-kami do carskiej Rosji. Tu Świerczewski dowiedział się, jak należy walczyć. Tu zetknął się bezpośrednio z myś-łami leninowską i w pamięci-nych dniach październiko-nych z tysiącami robotników rosyjskich szedł do sturmu na bary Kremla.

Wielka Rewolucja Październikowa wyznaczyła gen Świerczewskiemu drogę na całe życie. Widzimy go w mundurze radzieckim i hiszpańskim znowu w radzieckim i wreszcie w polskim, w mundurach, pod którymi białe ciagle to samo gorące serce, bije w rytm międzynarodow-ki dla jednej sprawy — wolności klasy, z której wyrósł, i wolności narodów. Kiedy cja-wił się w Hiszpanii, by bronić jej ludu przed atakiem fa-

Wniosek

„Jak ufnąć wbiłania się członka na kłopoty? — głosili się dwaj robotnicy Zakładów Przemysłu Pasmańterijnego w Żduń-skiej Woli. Stanisław Ja-worski i Franciszek Mar-chałak.

Sprawa warta była za-chodu. Bo przez takie wbiłanie się członka du-żo napisało się osnowy, która kłopotliwie zwiasta przy krosnach zakładu-nych i jedwabiu, długo musza potem wprowadzać, a że na półkrochach osno-wach trudno pracować i wyrobie baze, więc i zmniejszała się przez to ich zarobek.

Wreszcie w kwietniu ubiegłego roku dwu ra-jonalizatorów udało się wpaść na dobry pomysł: opracowali konkretny wniosek, przedstawili go Zakładowej Komisji Wy-nalazczości, która z do-datką opinii przesłała do Państwowego Central-nego Zarządu Przemysłu Pasmańterijnego w Łodzi. Centralny Zarząd rów-nież orzekł, iż wniosek jest słuszny i że jak naj-szybciej powinien być wprowadzony we wszyst-kich fabrykach pasmań-terijnych. Jak widać te-ko jednak procedura — przedmiot skierowano do celu zatwierdzenia do Urzędu Patentowego w Warszawie.

I tak wniosek racjonal-izatorów oh, ob. Jawor-skiego i Marchalaka roz-począł pełną drogę do-tychczas do Zakładów w Żduńskiej Woli. Wprowadził do Central-ego Zarządu w Łodzi, stał do Urzędu Patentowe-ego w Warszawie, znowu do Ło-źli, do Zakładów w Woli — i tak w kółło. Bo tu bra-kowało rysunek, tam uwa-gi, tu podpisu — i tak dalej.

Do tej pory wniosek nasz, mimo że minął już rok od jego zgłoszenia, nie został zrealizowany, premla za wynalazczest-wo nie otrzymaliśmy, a człon-ka, jak się wbiłali tak nadal się wbiłali. Skar-żąc się obaj racjonaliza-try.

Wydaje się, że to wszy-ście dzieje się, iż usowa-nienie nie było kompletne. Obaj racjonalizatorzy na-wiwni swój wniosek w spra-wie wbiłania się członka uzupelnili jeszcze jednym w tym wypadku koniecz-ny.

Jak zanopie obija-ł u siebie blurokator? —

SKORPION
(Na podstawie korespon-dencl St. Stanisławskiego)



PO PROSTU — ANIOŁEK („Prischer Wind”)

Ostrzem pióra

ADAM OCHOCKI

To już nie dotyczy nas!

Chciał się klient ubrać modnie, Poszedł więc do PeDeTe. Mierząc, patrzy — krótkie spodnie, Marynarka leży źle. A w wytwórni mówią chórem: — To ubranie jest w sam raz, Lecz ten gość ma złą figurę, A to nie dotyczy nas!

Śmied kupu, że dwa korce, Od partu aż po strych, Obrugano więc dorozę, Ten zaś z miejsca krzyknął zły: — To zostawił mój poprzednik. Bodaj piorun w niego trza!! My jesteśmy tu rok ledwie. Więc to nie dotyczy nas!

W pewnym domu na parterze Mieszkał Sobek z żoną swą. W dachu dziury są jak w serze, Deszcz zalewał ciagle dom. Naprawiały dach po spole, Ale Sobek niby głaz: — Deszcz nie dojdzie tu do dołu, Więc to nie dotyczy nas!

Jedząc w barze „de wolaja”, Gość w potrawie znalazł szkło, I kelnera ostro laje: — Skąd się tutaj wzięło to?! — Czemu pan mnie o to pyta? Brzmi zdumiony w sali baś, Jam jest kelnier, nie wróżbita, Więc to nie dotyczy nas!

O świadectwo w jakimś biurze Wszczął starania dawno ktoś, A g... termin się przedłużał, W międzyczasie umarł gość. — Tylko proszę was bez cudów! Tereferent wściekły wrzasł, On, czekając, umarł z nudów, A to nie dotyczy nas!

„Czystość to zdrowie”

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

W majutku Żelazna pod Skierkiewiczami wjechała na piasy i plaki: „Czystość to zdrowie!... Dbać o czy-ściotę!... W czystości le-piej odpoczywać po pracy!... Co innego jednak napi-ty (teoria), a co innego

Czułość przede wszystkim



— Co? Ile tysięcy metrów towaru produkują nasze zakłady dziennie? 132 tysiące. Dobrze, ale kto pyta? (W „Krokodila”)

Niezwykłe urządzenie

Gdy zarząd PGR Glin-ń, pow. łowickiej, ostaci-nie doszedł do przeoma-ania, że stara, ręczna pom-pa nie jest zdolna dostar-czyć odpowiedniej dla własnych potrzeb ilości wody, uchwalił zainstalo-wanie nowego urządzenia.

PGR Glinicki słynie na ogół z tego, że się tam ni-ogdy z robotą nie odzaja-ja. Toteż w ślad za uchwa-łą posłali natchnieni odpo-wiadnie wniośki i skłóre na dziedzińce PGR zale-chała ekipa hydrauliczna.

— Ta studnia jest prze-de wszystkim za głęboka — 60 metrów, można za- wroty głowy dostać. My zrobimy na czterdziestu- pięć i wystarczy... Dziwił się trochę lu-dzie, bo od dawna byli skłonni sądzić, że im stu-dnia głębsza, tym woda lepsza. Ale co może zna-czyć odpowiednia głębi-kość wobec faktu, że opi-ki biegły w dziedzińcu wzdłuża wnętrza zie-mi!

Prace remontowe nie trwały nawet roku. Na miejscu stali, skrzypia-ły pompy ręczne, wia-łał nowożreżone mecha-niczne urządzenie wodoci-łowe.

Na podstawie listu K. opracoł B. C.

Horacy Saffron

O AMBICJACH DYREKTORSKICH

Koż mo plan i rytymie jego wykonanie, skoro sam pozostawał cze na pierwszym planie?

NA „GRZECZNEGO” BUMELANTA

Daje innym pierwszeństwo — w kinie, barze, szatni.

Do pracy zaś z reguły przychodzi... ostatni.

O „PRACOWITYM” KULAKU

Pewien kulak (intrygant nie w ciemni snadzi bity)

zakłaniał się, że pędzi żywot pra-owity. Trudno temu zaprzeczyć — po zagrożeń i zecia można co dzień go zastać przy robocie kresle-

W (korespondenci Wł. Widyńskiego, Skierkiewicz)

Opera w klubie włóknarzy

Włóknarze radziecy posiadają ponad 300 klubów związkowych, domów i palców kultury. Przy fa-trykach włóknieniowych w ZSRZ-nych jest 550 wielkich biblio-tek, 256 kinoteatrów fabrycznych, 67 wielkich parków kultury włók-niarzy radziecy spędzają godziny wolne od pracy.

W końcu kwietnia 1953 r. w ra-dzieckim mieście włóknieniowy-liczba zespołów artystycznych osi-agała 4 tysiące. Brało w nich żywy udział ponad 120 tysięcy osób.

75 proc budżetu Związku Zawo-adowego Włóknarzy ZSRZ przeznac-za na masową pracę oświatowo-kulturalną.

Palac Kultury przy Zakładach Bawelnianych im. K. I. Nikolajewej w Orichowo - Żużewie, mieście włóknarzy pod Moskwą, jest co-dziennie odwiedzany przez tysiące robotników. W salach Palacu odby-ają się codziennie koncerty, wykla-dy, odczyty, spotkania z wybitni-ymi literatami, politykami i ludźmi nau-ki. Czynne jest wspaniałe kino za-kladowe, w którym wyświetlane są najlepsze filmy radzieckie i zagran-iczne. Młodzież i dorośli biorą u-dział w pracy licznych zespołów ar-tystycznych, które dysponują wszel-kiimi instrumentami muzycznymi.

Wybrano operę znanego kompozy-tora rosyjskiego, Cezara Kjuł, pt. „Kot w butach”, osnutą na te ba-śni pisarza francuskiego Charlesa Perrault. W ciągu całego roku trwały prace przygotowawcze. Szy-ły kostiumy, malowano dekorac-je, sporządzano peruki. Pracowa-ło nad układem efektów świetlnych. Artysty-solisci, chórzystki, „ancerki i tancerze ćwiczyli codziennie po pracy, pod kierunkiem fachowców.

Premiera „Kota w butach” była wielkim sukcesem załogi Kombina-tu Bawelnianego im. Nikolajewej w Orichowo-Zużewie. 65 artystów, biorących udział w spektaklu — śpiewaków, tancerzy, chórzystów — nagrodzono rzędnymi oklaskami.

Główne role odegrali starannie — robotnik skrzętni G. K. Senturów, studentka miejscowego Zakładu Naukowego Włóknienictwa — Raisa Borodastowa oraz monter — B. I. Rybow.

Młodzi artyści nie spoczęli jednak na laurach. Obecnie przygotowują już inną operę, przygotowują się do nowych artystycznych występów.

Scena z opery „Kot w butach”, wystawionej w Palacu Kultury przy Kombinacie Bawelnia-nyim im. Nikolajewej w Orichowo - Żużewie.

notatki

Dziwne słowa

Zagladając często do słow-niczka Taszyckiego (wydanie Ossolineum, wrzesień 1950), zauważyłem wiele słów, któ-rych nie rozumiem, a mianow-icie „bluj”, „puh”, „duha”, „gazu” itp.

Czy nie należałoby przy ta-kich słowach dawać odpowied-nych objaśnień?

S. KACZOROWSKI

OD RED.: Czytelnik nasz ma słuszną. Objaśnienia przy słowach mniej znanych są ko-nieczne. Według Kryskiego zaś „bluj” znaczy — „ten, któ-ry wystrzelił”, „puh” — to ro-żdzaj kałuża, „duha” — to u-żędnienie „duga” — to kabłąk nad chomatem, „gazu” zaś — to skrócone wyrażenie u-żędnienie.

Usprawnić dystrybucję

Od czasu do czasu pojawiają się na półkach księgarskich książki, których od dawna nie można było nabyć w ksiega-riach, z powodu rzekomego „wyczerpania” nakładu. Chodź-ty o wydawnictwa sprzed pię-ciu lat, kiedy i „Książka” i „Wiedza” stanowiły oddzielne firmy wydawnicze. Sprzedaw-cy tłumaczą, że książki te po-chożą z tzw. „przerzutów”.

Czy wobec tego nie należa-łoby bardziej dokładnie ana-lizować rynku księgarskiego i kierować się raczej chłono-ścią większych centrów, niż przydzielanie mechanicznie je-dnakowe ilości egzemplarzy wszystkim księgarniom?